

## Buddyzm - narodziny i ekspansja

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

**J**ako że buddyzm wydaje się budzić coraz większe zainteresowanie w Europie, a także w Polsce, warto choć pobieżnie znać jego dzieje. Nie będę tu zatem zajmować się szczegółowo buddyzmem jako systemem wierzeń, a tylko jego „wędrówkami”. (Wcale zresztą niełatwo rozstrzygnąć podstawową kwestię czym buddyzm jest: religią? Wszak nie ma w nim doktryny odnoszącej się do bogów. Filozofią? Rodzajem psychologii? Nawiasem mówiąc, te wszystkie podziały są, jak się wydaje, istotniejsze dla Zachodu, Wschód bowiem inaczej je kategoryzuje).

W literaturze przedmiotu często można spotkać się z sądem, że buddyzm zrodził się w wyniku reakcji na braminizm. To jednak nie jest prawdą, z tej choćby prostej przyczyny, iż narodził się on na tych terenach subkontynentu indyjskiego (północno-wschodnie Indie), które były najpóźniej infiltrowane przez nurt oparty na Wedach. Ponadto należy pamiętać, że buddyzm i braminizm kształtowały się mniej więcej w tym samym czasie (V w. p.n.e., braminizm nieco wcześniej) — braminizm oparł się na starym dziedzictwie wedyjskim, a buddyzm... Właśnie! Długi czas indolodzy spierali się o „bazę”, podłoże buddyzmu, jako że poznano od razu „formy gotowe”, bez żadnych stadiów przejściowych. Dziś uważa się, że — gdyby sięgnąć do najstarszego podłoża — byłoby to podłoże wierzeń przedwedyjskich, być może sięgających czasów wielkiej cywilizacji Harappy, a w krótszej perspektywie czasowej: doktryn niewedyjskich, swoistej *protojogi*. Na tym samym gruncie rozwijały się wcześniej niż buddyzm nurty, które włączono do Upaniszadów (najstarsze Upaniszady pochodzą z VIII w. p.n.e.). Należy zatem mocno podkreślić: Te wątki filozoficzne, które konstituowały zarówno wierzenia z Upaniszadów, jak i buddyzm są kompletnie różne od myśli wedyjskiej. To właśnie w nich pojawia się np. koncepcja sansary, karmana, kołowrotu wcieleń, reinkarnacji. Wszystkie te elementy były z gruntu obce indoeuropejskim twórcom Wed. Uważa się, iż koncepcje te były znane dużo wcześniej, ale głoszone były w ramach szkół tajemnych — buddyzm niejako „odtajnił” wiele wierzeń związanych z tymi „sektami”. I to właśnie rozprzestrzenianie się buddyzmu po całych Indiach sprawiło, że teoria reinkarnacji została wszędzie na terenie subkontynentu przyjęta. W owych tajnych szkołach nie było kapłańskiej hierarchii, lecz mistrz, celem zaś ucznia było wyzwolenie się z koła wcieleń (sansary). Na terenach, gdzie rozwijały się zarówno one, jak potem buddyzm nie istniał system kastowy, tak charakterystyczny dla kształtującego się w tym samym okresie co Upaniszady braminizmu (kapłańskie pisma zwane Brahmanami powstawały od ok. VIII, VII w. p.n.e.). Stąd podkreślanie, że Budda należał do kasty ksatrijów (rycerzy; niejako w opozycji do kasty braminów-kapłanów) musi być dość późne; po prostu — w okresie rodzenia się buddyzmu kasty w ogóle nie miały znaczenia... W tym samym okresie i na tych samych terenach, może zatem i na tym samym podłożu rozwijał się drugi wielki nurt — dżinizm.

Za stolicę buddyzmu uchodzi Magadha (dziś stan Bihar). Sam Budda wywodził się z Kapilawastu. Skoro jednak zajmuje mnie bardziej historia buddyzmu, a ściślej jego rozprzestrzenianie się, pomnę, zdaje się dość zresztą znaną, historię samego Buddy („Przebudzony”) Siddharty („Ten, który dopiął swego”) Gautamy. Może tylko jako ciekawostkę warto podać, że analogicznie jak w przypadku Jezusa wielu XIX-wiecznych badaczy uważało, że Budda to postać fikcyjna, legendarna. Dziś rzadko kto tak sądzi. A swoją drogą rzeczą niezwykle interesującą jest zestawienie obu tych postaci, dla uchwycenia analogii dotyczących pewnych elementów ich „mitycznej biografii”, np. cudownego poczęcia, niezwykłych narodzin, odejścia z domu, itd., wynikających nie tyle z zależności historycznych (choć i takie próby ich zrozumienia się pojawiają), ale z podobieństwa schematów odnoszonych do niezwykłych postaci, schematów zgoła „mitycznych”. To jednak materiał na inną opowieść... O jednym jeszcze trzeba zawsze pamiętać: że dzieje religii nie są jednocześnie historią jej założyciela, czyli nie można ustanowić znaku równości między „czystą” nauką Buddy a buddyzmem w ogóle. To chyba raczej oczywiste...

W przybliżeniu lata działalności Buddy przypadają na okres 540-480 p.n.e. Rzecz jasna sprawą niemal niewykonalną jest uchwycenie zjawiska tropionego niekiedy przez badaczy jako „buddyzm pierwotny” (por. Słuszkiewicz). Tylko kilka szczegółów wydaje się pewnych, na przykład to, że wczesny buddyzm nie posiadał żadnego kultu, modlitwy, ani obrzędów. W pierwotnej wspólnotce podkreślano stronę praktyczną (bo tak należy traktować wysiłek

wyzwalania się z sansary drogą medytacji, co jest rysem podzielanym przez szkoły jogiczne), wiarę wewnętrzną, czy etykę, której wyrazem jest np. zasada: „Obojętnie jak nazwiesz najwyższą siłę, ważne jak postępujesz”. W historii myśli indyjskiej buddyzm dokonał tego, co u nas przypisuje się Sokratesowi — dokonał mianowicie zwrotu ku człowiekowi; tu bowiem chodzi o człowieka, jego kondycję, uwarunkowania, jego drogę, nie zaś o jakiegokolwiek boga.

Kult natomiast powstawał wraz z rozwojem buddyzmu, wtedy gdy coraz większa rola przypadała już nie tylko praktykującym mnichom, ale laikatowi. Kult ten najpierw ogniskował się wokół relikwii — stąd specjalna rola stupy buddyjskiej — niemal archetypalnej budowli kryjącej prochy mistrzów. W Sańczy spoczywają ponoć prochy samego Buddy...

Trzeba by się zastanowić — a to sprawa podstawowa, skoro interesuje nas właśnie rozprzestrzenianie się buddyzmu — dlaczego właśnie nurt buddyjski ogarnął tak szerokie połacie wpierw samych Indii, potem całego niemal Dalekiego Wschodu, czy Azji Centralnej. Na pewne jego cechy predysponujące go do tego już zwróciłam uwagę. Buddyzm był daleko bardziej otwarty niż braminizm — nie zwracało się tu uwagi na różnice statusu społecznego, kasty, czy płci (choć tu ponoć Budda miał pewne zastrzeżenia). Buddyści ponadto głosili swe nauki w językach i dialektach miejscowych (to novum!), nauczyciele prowadzili wędrowny tryb życia (również novum), głosząc swe prawdy (dharma) wszystkim tym, którzy chcieli słuchać. Można by powiedzieć, że buddyzm operuje wielkimi kategoriami — jest uniwersalistyczny, jego prawdy odnoszą się bowiem do wszystkich „istot żywych”, nie ograniczają się np. do dziedzictwa „wiary czy krwi”, do żadnego określonego jakimś ramami etnosu. Jest też religią misyjną — Budda miał nakazać uczniom głoszenie dharmy: „Ruszajcie więc w drogę, idźcie dla dobra wielu, dla szczęścia wielu, ze współczuciem dla świata...”. Szybkie rozprzestrzenianie się buddyzmu niosło jednak za sobą pewne niebezpieczeństwo - rozpad jedności. Obliczono, iż już w początkowym okresie było co najmniej osiemnaście odłamów buddyzmu, a każdy pewnie nieco inaczej wyrażał swe doktryny. Dlatego też od czasu do czasu zwoływano wielkie zebrania, rodzaj „soborów”, na których rozstrzygano problemy nauk, prowadzenia się mnichów, itd. Pierwszy sobór, nie uważany zresztą za historyczny, ale ważny w tradycji buddyjskiej, odbyć się miał w roku śmierci Mistrza, a zwołał go wielki jego uczeń — Mahakaśjapa. Drugi odbyć się miał w sto lat później, gdy grupa uczniów naruszyła dyscyplinę. Tu ponoć już recytowano teksty, które potem na stałe weszły do buddyjskiego kanonu, tzw. *Kosz Nauk* i *Kosz Dyscypliny* (kosz to po prostu zbiór tekstów). Znaczyłoby to, iż podstawowe elementy doktryny były już, zapewne najpierw w formie ustnej, ustalone. W jakim jednak języku nauczano buddyjskich prawd u zarania jego dziejów? Pewnie w języku używanym tam, gdzie żył Budda, na terenie Magadhy. Ale nie wiemy dokładnie jakim językiem mówił Mistrz, przypuszcza się, że posługiwano się tu językiem palijskim, należącym do grupy tzw. prakrytów, w odróżnieniu od sanskrytu. W tym właśnie języku wiele wieków potem spisano tzw. kanon palijski, który jest najstarszym do dziś zachowanym zestawem pism buddyjskich. Spisano go jednak dopiero w V w. n.e. (przy czym wielką rolę odegrał tu słynny Buddhaghosza). Język palijski do dziś uważany jest za święty język buddyzmu. Kodyfikacji pism (*Tripitaka*) kanonu palijskiego dokonano na Cejlonie, do dziś traktowanego przez buddystów — by użyć zrozumiałego porównania — tak jak katolicy traktują Rzym. Jest to kanon szkoły tzw. *therawedínów*, czyli „starszych”. Ale istnieją też inne kanony, spisane w języku sanskryckim, tybetańskim, chińskim, tocharskim...

Pierwszy udokumentowany „sobór” buddyjski miał miejsce w Pataliputrze, w połowie III w. p.n.e. czyli za czasów wielkiego króla Indii **Asioki** (dynastia Maurjów), który nie tylko zjednoczył państewka indyjskie, ale przyczynił się do rozkwitu gospodarczego kraju. Buddyzm (ale również dżinizm) był mu bliski, nic przeto dziwnego, że ten wielki i niezwykle władca pomagał w organizowaniu gmin buddyjskich (*sangha*). Właśnie za jego panowania buddyzm — może po raz pierwszy? — ogarnął ziemie leżące poza terenami zjednoczonymi przez Asiokę. Chodzi właśnie o Cejlon, o którym dopiero co wspomniałam.

Innym władcą, tym razem z indoscytyjskiej dynastii Kuszanów (II w. n.e.), który roztaczał opiekę nad buddyzmem, był Kaniszka. Usiłował on nadać buddyzmowi organizację zcentralizowaną, co miało być przeprowadzone na kolejnym „soborze”, ale nie udało się tego przeprowadzić i w obliczu już wcześniej rysujących się różnic w ramach *sanghi* pojawiły się rozłamy, powstały liczne szkoły i „sekty” (ale zaznaczyć należy, że buddyzm inaczej niż chrześcijaństwo podchodziło do tych zjawisk — nie można zatem w żadnym razie mówić tu o „herezji” i „heretykach”, żaden przedstawiciel np. hinajany nie odnosił się w ten sposób do przedstawiciela innej szkoły). Ten czwarty wedle tradycji sobór, był ostatnim powszechnym soborem buddyzmu przed największym rozłamem na Mały i Duży Wóz.

Mniej więcej od przełomu er — można mówić o *hinajanie* (Mały Wóz) i *mahajanie* (Duży Wóz). Zresztą nie twierdzi się już, jak onegdaj, że ów „mityczny” buddyzm pierwotny zachował się właśnie w *hinajanie*, choć tu właśnie zasadą jest to, że buddystą jest tylko ten, kto jest mnichem. *Mahajana* tymczasem dopuszcza laikat i... hinduizuje się coraz bardziej, tj. wchodzi w interakcje z tymi nurtami indyjskiej religijności, które potem nazwiemy „hinduizmem”. Zatem dopuszczalne staje się wznoszenie świątyń, obrzędowość bardzo się rozbudowuje, a symbolika, oczywiście już przekształcona na buddyjską modłę, nabiera wielkiego znaczenia...

W ramach obu „wozów” powstawały rozmaite szkoły, ale nie sądzę, by wymienianie ich wniosło tu coś nowego — chodzi wszak raczej o nakreślenie ogólnego obrazu. Powiedzieć tylko trzeba o trzecim z wielkich odłamów buddyzmu, trzecim „wozie” — wadźrajanie. O tym jednak nieco później.

Wśród badaczy dziejów buddyzmu raczej zgodnie panuje opinia, iż za lata największej ekspansji buddyzmu należy uznać okres od roku 200 p.n.e. do roku 200 n.e. Na ten okres właśnie przypada czas panowania Kaniszki. W tym okresie (II w. n.e.) działa wielka postać buddyzmu — Nagardżuna, który wielce przyczynia się do „dookreślenia” buddyzmu w wersji mahajanistycznej. To także czas wielkiego otwarcia buddyzmu na Zachód. Pamiętajmy jednak o „odwiedzinach” Aleksandra Wielkiego w Indiach, o powstawaniu niewielkich państweczek zarządzanych przez władców greckich, o tyglu kulturowym, wzajemnych kontaktach i fascynacjach, o wspólnotach przygranicznych plemion Kuszanów, itd. No i rzecz jasna — o Jedwabnym Szlaku. Wśród buddystów wszystko to odegrało wielką rolę — oto pojawia się idea „wielkiej drogi”... Zaczęła się wielka praca systematyzacji nauk i ich translacji. We wszystkie strony świata wyruszają buddyjscy nauczyciele, można ich spotkać na traktach handlowych, książęcych dworach, w karawanserajach. Właśnie szlakiem Jedwabnym buddyzm dociera wprawdzie do Chotonu, a potem do Chin... W drugą stronę podążają pielgrzymi, by odwiedzić Indie — kraj Buddy. W Chinach jednak buddyzm uważany był za rodzaj „nauki dodatkowej”, nigdy nie zdobył sobie pozycji dominującego światopoglądu. W kręgach taoistów był mocno ugruntowany, ale potępiany — zdarzało się — ze strony konfucjanistów.

Już teraz należy podkreślić — buddyzm przybierał rozmaite postacie właśnie w zależności od podłoża, na jakie natrafiał. Ale nawet na terytorium „obcym”, np. w Chinach — proces dzielenia się na rozmaite szkoły nie ustawał. W Chinach może najżywiej rozwijające się szkoły to - szkoła Czystej Krainy (ok. IV w. n.e.) z jego główną postacią Buddy Amitabhy i teorią łaski, a z drugiej strony nader od niej różna szkoła założona przez słynnego Bodhidharmę, który w roku 526 (lub 475) n.e. wylądował w Kantonie, by dać początek szkole Czan (z której rozwinię się japońska odmiana zen, od „dhjana” — medytacja).

Z Chin przeniknął buddyzm do Wietnamu. Potem do Korei, gdzie zaczął umacniać się od IV w. Stąd został przeniesiony przez emigrantów do Japonii, gdzie od przełomu IV i V w. rozwijał się obok szintoizmu. Tutaj zrodził się zen. Wedle tradycji zen przeniósł z Chin do Japonii mistrz Eisai.

Ogólnie mówiąc — buddyzm rozprzestrzenił się we wszystkich swych odmianach: hinajany, mahajany i wielu szkół w ich obrębie. Dziś badacze pragnąc uporządkować ten olbrzymi zakres wiedzy określają, że w krajach położonych bardziej na północ notuje się przewagę mahajany, a na południu — hinajany.

Wreszcie powiemy parę słów o trzecim wozie — *wadźrajanie* (Diamentowy Wóz). Termin ten odnosi się do tej formy buddyzmu, który w pewnej fazie krzyżował się z nurtami siaktyzmu i tantryzmu, kształtował się w Indiach w ciągu całego VII stulecia. Jakkolwiek często utożsamiamy ten nurt buddyzmu z Tybetem, nie jest to do końca słuszne. Wprawdzie oczywiście znany był w Indiach, ale i w Japonii, gdzie swego czasu trwał obok szkół zen. Ale skoro już padła nazwa Tybet — to oczywiście musimy się tu zatrzymać nieco dłużej. Z Katmandu znane są buddyjskie budowle pochodzące już z I w. p.n.e. Ale na dobre o dziejach buddyzmu w tym kraju można mówić począwszy od VII w. n.e. (choć tradycja podaje datę co najmniej trzy wieki wcześniejszą). Istniejąca religia bon stopniowo ulegała buddyzmowi, ale - jak to miało miejsce i w innych krajach — buddyzm nasiąkał pierwiastkami dla niej charakterystycznymi (czasem powiada się zresztą o bon jako o piątej szkole buddyzmu tybetańskiego). Uważa się, że tym który oficjalnie wprowadził buddyzm w Tybecie był król Srong-btsan-sgam-po (630-650). Tradycja największą wagę przykładą do dzieła Padmasambhawy (VIII-IX w.). Także i tutaj mamy do czynienia z różnymi szkołami. To zaś co określamy mianem lamaizmu uważane jest przez badaczy za swoistą formę buddyzmu tybetańskiego z charakterystyczną demonologią i rozbudowaną obrzędowością. Zresztą sama nazwa lamaizm została nadana przez

Europejczyków (lama — mistrz, guru). Największymi odłamami są tu szkoły tzw. Żółtych Czapek i Czerwonych Czapek. Za założyciela zakonu Żółtych Czapek uchodzi reformator buddyźmu Tsong Khapa (XIV-XV w.), którego uczniowie dali początek linii panczen- i dalaj-lamy. Właśnie ten nurt łączy się z tą formą, którą nazywamy lamaizmem.

A w Indiach, rodzimej ziemi buddyźmu? Od VIII wieku wzmógł się napór Arabów, a dla Hindusów formą obrony przed ich kulturą i religią islamską stało się skupienie się wokół religii narodowej, tę zaś rolę spełniał bardziej hinduizm niż uniwersalistyczny buddyźm. Zresztą forma organizacji buddyźmu w duże klasztory łatwiejsza była do zwalczania przez władców arabskich. Wreszcie w XII i XIII w., kiedy Arabowie zajęli Bihar (ojczysty stan buddyźmu), nastąpił końcowy akt buddyźmu indyjskiego. Zniszczono klasztory, wygnano lub wymordowano mnichów. Tylko w pobliskiej Orisie zachowały się niewielkie wspólnoty. Zresztą buddyźm nie tylko w swej ojczyźnie podlegał prześladowaniom. Zdarzało się to nawet w Tybecie. Także w Chinach, np. za dynastii Tang (przełom VII i IX wieku), po których buddyźm nigdy nie osiągnął już tej rangi co wcześniej.

Powiedzieliśmy o rozprzestrzenianiu się buddyźmu w Azji. Czy jednak są jakieś ślady świadczące, że Zachód, czyli ludy zamieszkujące Europę mogły zetknąć się z tą religią, a jeśli tak, to kiedy? Badacze skłonni są widzieć je np. w pismach Pyrrona z Elidy (365-275 p.n.e.), czy Plotyna. O buddyźmie wspomina wprost ojciec Kościoła Klemens z Aleksandrii, można doszukać się śladów buddyjskich w dziele Orygenesusa. Ba! uważa się i to na rzeczywiście solidnych podstawach, iż słynna jeszcze i w średniowieczu opowieść kursująca w naszej części świata o Barlaamie i Jozefacie jest w istocie zniekształconą wersją opowieści buddyjskiej. Więcej — są i tacy, którzy skłonni są dowodzić, iż mnisi buddyjscy docierali nawet do Aleksandrii, gdzie zorganizowali wspólnotę mającą związek z ruchem esseńczyków, a ci z kolei, co raczej nikt nie poddaje w wątpliwość, mają spory udział w kształtowaniu się myśli chrześcijańskiej. To jednak zagadnienie dość złożone i warto poświęcić mu osobny tekst.

#### Bibliografia:

1. Basham A., *Indie*, Warszawa 1964.
2. Carus P., *Nauka Buddy*, pod red. E. Malewicz, na podst.: Biblioteka Polsko-Indyjska, Bombaj 1969.
3. Kotański W., *Buddyźm jako religia światowa*, [w:] *Zarys dziejów religii*, praca zbiorowa, Warszawa 1986.
4. Słuszkiewicz E., *Kultura dawnych Indii a religia*, [w:] *Kultura a religia*, praca zbiorowa, Warszawa 1990.
5. Słuszkiewicz E., *Buddyźm pierwotny*, [w:] *Zarys dziejów religii*, praca zbiorowa, Warszawa 1986.
6. Schayer S., *Mit, kult i etyka buddyźmu*, [w:] *O filozofowaniu Hindusów*, Warszawa 1988.

#### **Joanna Żak-Bucholc**

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-02-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2286) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2286>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)